Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 66. Lwów, Poniedziałek dnia 19. Marca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięc... 11.500 ... do dom... z przesył... 13.000 Mkp ... państwach ...
CENA NU...
500 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

...ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Fermenty.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. marca.

Wczasie wojny chodził sobie kalambur po ludziach na temat niemieckiej nazwy mocarstw centralnych Zentralmächte. Mehr zentral als mächte — mówiono. Dałoby się to zastosować do pewnych naszych klubów sejmowych, których położenie centralne, przechylające szalę zwycięstwa na tę czy inną stronę rychło doprowadziło do konieczności zrewidowania swego programu.

Programy bowiem wszystkich partji naszych są bliźniaczo do siebie podobne. Mogłyby się one z dobrem powodzeniem zamienić nimi bez uronienia czegokolwiek — chodzi tylko o to kto i jak różne ich części rozumie, który punkt bierze w sencie rozszerzającym, a kiedy w zwężającym. Naprawy reformy rolnej np. domagają się wszyscy — od endeków do socjalistów.

I oto rewizja tych „programów" doprowadziła do tego, że w jednem z największych stronnictw Sejmu, w PSL. są dwa światopoglądy. Jeden — wzrost dla wzrostu — panować per fas et ne fas — drugi nieco odmienny, prawdziwie demokratyczny, szczerze republikański, umiejący spojrzeć na sprawy polityczne przez inny nieco pryzmat niż złapanie mandatu, lub jakiegoś fotelika.

Nie trzeba wymieniać ludzi — nie trzeba wymieniać nazwisk. Każdy wie, że rozłam w P. S. L., jakkolwiek się nie objawił, już jest faktem dokonanym. On to może właśnie jest ostatecznym skrupułem czynników gotowych iść z Chjeną — skrupułem bardzo istotnym, bo mówiącym wyraźnie, że w liczbie wystarczającej do prawicy nie dojdą. Zdaje się, że i prawica zorjentowała się nareszcie w tej sytuacji i już ni są jej tak mili, jak do niedawna niektórzy przywódcy P. S. L.

Jednak w tem rozbiciu PSL. nie jest bynajmniej osamotnione Sejm nasz obecnie bodajże nie posiada stronnictwa, śród którego nie rozbrzmiewałyby bardzo głębokie i istotne rozdźwięki.

Jeżeli mówimy o stronnictwach ludowych, to święcące w tej chwili ogromny triumf Wyzwolenie bynajmniej nie jest jednolite. Obok elementów zrównoważonych, o konturach mocnych i światopoglądzie jasnym, znalazło się tam parę jednostek zupełnie mętnych, mocno trącących jakimś sui generis anarchizmem o zakusach poprostu dziwacznych. — Jednostki te nie poddane należytej dyscyplinie mocno wichrzą w tem stosunkowo młodem, ale szybko wyrabiającem się stronnictwie. Wyzwolenie popiera obecnie rząd poza parlamentarny, i to jest olbrzymiem plusem w jego rozwoju. Ma ono czas do skonsolidowania się, które wszakże bez operacji się nie obejdzie.

Najgłębsze różnice oczywiście tkwią w N. P. R. Opiera się ona w Łodzi na robotnikach, na Pomorzu zaś na rolnikach. Jest bita literalnie ze wszystkich stron. Współzawodnictwo jej z PPS i z ChD. w sferze robotników ze stronnictwami ludowemi śród włościaństwa — jest więcej niż ciężkie. W NPR. zwolna poczyna dojrzewać świadomość, że dalsze jej istnienie zależy od stworzenia ideologji zupełnie wyraźnej, że właśnie na to stronnictwo przypaść powinna rola zgrupowania radykalniejszego mieszczaństwa, miejskiej inteligencji, drobnego przemysłu przeciwstawienie się Chjenie na jej własnym gruncie — i zaprzestanie polowania na głosy przypadkowe, które ją tak osłabiło.

Na lewicy jednem słowem zupełnie wyraźnie zaczyna się dążność do gruntownego przegrupowania sił. Że ten wielki ruch, który niewątpliwie wpłynie na konsolidację naszego życia politycznego, wyrzuci zeń kilka jednostek, to już rzecz zupełnie obojętna, jak obojętne jest i to, że ich upiory mogą się jeszcze przez parę kadencji włóczyć po kurytarzach sejmowych.

Ale jeśli przegrupowanie grozi poważnie lewicy — to niemniej znać je i na prawicy i to poważnie. Trudno i darmo, ale grupa p. Korfantego napewno bardziej samowicie czuje się w toku inwektyw międzypartyjnych, w sprawach oderwanych — niż wtedy, gdy przyjdzie do uchwalenia podatków, i wogóle przy realnej pracy konstrukcyjnej. Tu robotnik podyktować będzie musiał swoje żądania zarówno p. Grabskowi, jak p. Chądzyńskiemu, czy p. Barlickiemu (nie robię zestawienia). Praca konkretna, im ona prędzej przyjdzie, im mocniej ją się narzuci sejmowi, im sumienniej ją potraktuje p. marszałek, tem głębiej i skuteczniej przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji. Zdaje się jednak, że pierwsze pęknięcie, jakiemu Chjena ulegnie, grozi od strony prawej, „Camelots du roi" poczynają coraz wyraźniej podnosić głowę. Łączy się Poznań z Krakowem — podają sobie ręce.

Trudno przewidzieć co z tego będzie. — Faktem jest, że w stronnictwach naszych zbyt wiele jest jeszcze pierwiastków, z czasów rozbiorowych. Zbyt mocno tkwią w nich przyzwyczajenia rusko-prusko-austrjackie. Zbyt ciężko na nich leży dzielnicowość. To wszystko poczyna obecnie ustępować na dobre. Jest to oznaką zdrowia.

A. Sulima.

Liga Narodów zaprasza Rosję na konferencję.

Rozciągnięcie układu o rozbrojeniu na wszystkie państwa.

Moskwa. (Pat.) Omawiając zawiadomienie przesłane przez Ligę narodów Cziczerinowi w sprawie konferencji, która ma się odbyć w Genewie, w celu rozciągnięcia postanowień układu waszyngtońskiego o rozbrojeniu na państwa nie objęte dotychczas tym układem, Stiekłow stwierdza w Izwiestiach, że zawiadomienie to jest zamaskowanem zaproszeniem Rosji na wspomnianą konferencję. Stiekłow wyraża zapatrywanie, iż zaproszenie to jest w istocie uznaniem Rosji de facto i przygotowaniem do istotnego jej uznania.

Podwyższenie akcyzy od cukru i spirytusu.

Warszawa. (AW). Rada ministrów postanowiła podwyższyć akcyzę od spirytusu z 2500 na 10.000 od litra. Podatek od piwa 4-stopniowego podwyższono do 150 mk. za litr. Akcyzę od cukru podwyższono z 600 na 1500. Zapasy ponad 5 litrów spirytusu i 100 kg. cukru, znajdujące się u kupców i osób prywatnych podlegają dodatkowemu opodatkowaniu. Za niezgłaszanie zapasów dodatkowych grożą surowe kary.

Rozszerzenie okupacji w Z. Ruhr.

Berlin. (Pat.) Donoszą z Kolonji, że wojska belgijskie, obsadziły porty nadreńskie Walsum i Schwelgern (porty Thysena). Z Mühlheimu donoszą, że mosty na kanale Ren-Herne obsadzone zostały przez wojska okupacyjne.

Człowiek, który trwa.

W DNIU IMIENIN JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Są ludzie, którzy trwają, którzy organicznie wrośli w naród, w państwo i w moment dziejowy. Organicznie wznieśli się na wyżyny, na których widzą ich wszystkie oczy, ku którym zwracają się wszystkie serca i umysły, zwłaszcza w chwilach dla narodu ważnych i doniosłych. I tam też zwracają się napaści ludzi małych, którzy nie mogą darować — wielkości.

Piłsudski jest między nami, żyje w naszych sercach i duszach bez przerwy, nietylko w chwile uroczyste. Jego przez nas wszystkich odczuwana obecność, jest dla nas jednem z potężnych źródeł wiary i otuchy. Bo szedł przed narodem w latach niewoli i szedł przed nami w pierwszych latach państwowego bytu.

Człowiek, który wierzył, który dążył, który zwyciężył — i jest.

—•••—

Trzydziestolecie PPS.

(p.) Na początku ósmego dziesiątka ubiegłego wieku wtargnęła z Zachodu do nas myśl socjalistyczna. Z jednej strony poruszyła tysiące umysłów i serc, z drugiej strony wywołała silną reakcję, poczynającą od argumentów, że socjalizm wyrzeka się ojczyzny, że propaguje wolną miłość i t. p. — klechdy, które dziś należą już do czcigodnych strachów z bajki.

Doktryna, wyrosła z genjalnego mózgu żydowskiego Niemca, Karola Marxa, nosi niezaprzeczone cechy swego pochodzenia. Zwalczając „burżuazję", stała się sama „bürgerlich", miejską, dla niewolników z molocha-miasta głoszoną ewangelją. Ogromnie naukowa, lapidaryczna równocześnie, — dostarcza materjału dla agitacji, w każdym wypadku mając rozwiązanie gotowe w zanadrzu, z obrazkami królestwa, nie Bożego, ale kolektywnego na ziemi — i równocześnie podnieca do pracy zasadniczej, intelektualnej.

Nigdy u socjalistów nie czekano, coby w danej sprawie powiedzieli tacy czy owacy ludzie od steru, nie dezorjentowano się z chwilą — zepsucia komunikacji. Każdy objaw zły łatwo było skrytykować i to do tego „słownikiem naprzodowym", łajdactwa świństwami itp. nazywającym. W żadnej partji nie pracowano tyle, ile w socjalizmie, nad utrwaleniem wniosków z najszerzej wziętej obserwacji, nie lękając się — akademickości. — Może z tego patrzenia na oddal, z tej perspektywy szerszej, wykwitł wysoki poziom moralny stronnictwa, które umiało żelazem rozpalonem wyrzucać aferzystów dnia.

Z niemieckiej też psychiki przeszczepiono na nasz grunt ścisłą hierarchję, drabinę rang zawisłych od władz partyjnych, centralistyczno-biurokratycznych wprost. Od terminatora, który słuchał wykładów o Darwinie i Engelsie w „organizacji młodocianych" przez kolportera „bibuły", sekretarza kasy chorych, redaktora tygodniczka zawodowego szły rangi za rangą, aż na tron-fotel prezydjalny klubu, poprzedzane praktyką i egzaminami. Wszyscy mówiący sobie „wy, towarzyszu!" podporządkowywali się kolejno wyższym, których wysługa lat, studja, pochwały władz partyjnych itp. wynosiły coraz wyżej, ale bez przeskoków. Dlatego socjalizm ustrzegł się przed osobnikami, wpisującymi się do partji na — dygnitarty.

Późno stosunkowo zorganizował się socjalizm w Polsce. P. P. S. D. w Galicji założono r. 1890, a 30 lat temu, na zebraniu kilku działaczy — emigrantów paryskich założono P. P. S. zab. rosyjskiego. I na G. Śląsku istniała P. P. S., a wszystkie łączyła jedna nić.

Nie opóźniły rozwoju socjalizmu ani więzienia, ani szubienice. Idea ta, stworzona dla uprzemysłowionych krajów, a obca nawskróś dla słowiańskiego włościaństwa, mogła większą rolę odegrać tylko jako zapładniająca nowemi myślami ruch ludowy polski. A ruch ten zmagał się, dawno przed manifestem komunistycznym, z najgorszą niewolą trójcesarską. Demokracja polska wzięła iskier otuchy wiele z socjalizmu, w niejednem poszła głębiej — w życie.

Socjalizm przygarnął do siebie wydziedziczonych. Wydziedziczonego na robociarza chłopa i zdeklasowanego szlachcica. Element szlachecki, nie zatarty do dziś dzień, widoczny w sui generis arystokratyzmie klubu pepeesowego, wniósł w partję czynnik bohaterstwa, nieugaszony i niezwyciężony. Zagrały „echa leśne" w hukach strzałów „bojowców", w śpiewkach pierwszych legjonistów, „Vittuti militari" winno spocząć na mogiłach tych, którzy podjęli nić walki romantycznej, którzy zerwali łączność z rosyjską esdecją, którzy na czele programu postawili — niepodległość Polski.

Dziś obchodzi PPS. uroczyste trzydziestolecie swego istnienia, pełnego najwyższych wysiłków.

—••••••—

Akcja rządu przeciw drożyźnie.

Masowy zakup zboża. Sądy doraźne na paskarzy i przemytników. Emisja złotych bonów skarbowych.

Z POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa. (Pat.). W pierwszem czytaniu odesłano do komisji spraw zagr. ustawę o ratyfikacji układu polsko-włoskiego, dotyczącego przemysłu naftowego w Polsce.

Następnie w trzeciem czytaniu przyjęto en bloc ustawę o zasiłkach wojskowych.

P. **Osiecki** imieniem komisji budżetowej przedłożył sprawozdanie o projekcie ustawy o 6-proc. złotych bonach skarbowych. Bony mają być wypłacane wedle kursu franka szwajcarskiego, tak, że pożyczka jest całkowicie zabezpieczona od spadku waluty. Bony będą krótkoterminowe, każda serja na 6 miesięcy, a oprocentowanie ma wynosić 6 procent. Do rządowego projektu komisja zgłasza poprawkę, by bony puszczono w obieg 1. kwietnia i by przy wypłacie uwzględniano kursa wszystkich giełd krajowych, a nie tylko warszawskiej.

Po wywodach posła Osieckiego, Zdziechowskiego i Jaroszyńskiego, ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

O WALKĘ Z DROŻYZNĄ.

Przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem komisji drożyźnianej. Pos. **Michalak** (NPR) opowiada się za wnioskiem mniejszości, domagając się wprowadzenia sądów doraźnych na paskarzy, nie zaś kar pieniężnych, z których paskarze kpią sobie.

Komisarz dla walki z drożyzną **Hartleb** oświadczył, że kwestja drożyzny jest ściśle związana z przesileniem ekonomicznem kraju i musi być leczona razem ze wszystkimi niedomaganiami Państwa. Polska może być najbogatszym krajem środkowej Europy jeżeli będzie mogła sama siebie wyżywić. Rząd uchwalił kontyngent artykułów, które bezwzględnie wywożone być nie mogą, jak: pszenica, żyto, owies, koniczyna, mięso i wędliny. Te zażądzenia spowodowały zniżkę cen zboża. W tych dniach zwróciło się do nas konsorcjum zagraniczne

Z. ZYGMUNTOWICZ.

Myśli i słowa Józefa Piłsudskiego.

(Cytaty z rozkazów, mów i t.p.)

—•••—

Jestem jak Litwin uparty, długo myślę, lecz od postanowienia nie odwodzą mnie trudności.

Gdy w życiu mądra spotka cię przestroga: „głową muru nie przebijesz" — nie wierz temu.

Ofiary krwawe, czy bezkrwawe, gdy potrzeba, muszą być w tym celu złożone.

Wiele ten może, kto musi.

Trzeba samemu być przykładem dla słabszych i porwać ich za sobą.

Tłum jest zawsze niesprawiedliwy. Zna tylko dzisiaj, dzień wczorajszy dla niego nie istnieje.

Być jak otchłań w myśli niedościgłym.

Trzeba przedtem wypędzić najezdców, aby zostać gospodarzem na swojej ziemi.

Wstyd, niemoc i hańba niewoli, trudne są do zniesienia.

Dewiza: karność, pilność, punktualność. (1914).

Trzeba było, aby to co było „szaleństwem" stało się także i rozumem polskim.

Na wojnie nie decyduje cyfra. Jest siła inna która decyduje: „morale".

W żołnierzu musi grać jedna namiętność: „naprzód".

Zarówno w najradośniejszych jak i najcięższych chwilach żołnierz musi być opanowany i zrównoważony, zdolnym do wykonania swego zadania w porządku i dokładnie.

Oficerowie winni zwrócić specjalną uwagę na stosunek koleżeński względem żołnierzy. Koleżeństwo to ma polegać nie na zniżaniu się do poziomu żołnierzy, lecz wprost przeciwnie, na podnoszeniu żołnierzy do wyższego poziomu swych starszych kolegów oficerów.

Musicie uważać się za awangardę wojska, które za wami w ciężkich wysiłkach będzie się tworzyć. (czerwiec 1914 do Strzelców).

Podstawą armji jest dusza prostego żołnierza. Gdy dusza ta jest silna, armja wytrzymuje dolę i niedolę. Gdy dusza ta się załamie, upadek armji jest nieuchronny.

Nie wolno zasypiać na laurach świeżych zwycięstw, które otworzyły nasz byt narodowy.

Gdyby wódz chciał bolec, to z boleściwego człowieka, wodza, wykroić nie można.

Decyzja 6. sierpnia, którą obrałem, dała Polsce żołnierza, stworzyła to, czego Polska przedtem nigdy nie miała: siłę i chęć wierzyć, dała może inny typ człowieka.

Swoboda to nie jest kaprys. Swoboda to nie jest „mnie wszystko wolno a drugiemu nic", swoboda jeśli ma dać siły, musi łączyć, jednoczyć.

Bez obalenia Rosji, niemożliwem jest odrodzenie Polski. (1912).

Wypadki nie czekają, musimy improwizować wojsko. (1914).

Legioniści to nietylko żołnierze, co w ciężkiej doli wzdychali do domu — dom ich bowiem był tam, gdzie brzmiały burze bitewne i na tem polega ich piękno.

Legiony nietylko były ideą, i ofiarą, ale były także pięknem bujnem życiem, był to niejako pocałunek żołnierza dla srogiej kochanki, którą jest wojna.

Jedne przeszkody obchodzi, inne wprost się przełamuje, czasem trzeba mosty budować przez rzeki, czasem przelatywać ponad niemi.

Parę pokoleń minąć musi, zanim się stworzy znowu państwowa kultura polska.

Armja jest wtedy demokratyczną, gdy ma nad sobą rząd demokratyczny.

—••••••—

oferując zboże o 10 proc. taniej, niż cena jaką notowano na giełdzie poznańskiej. Rząd ma zamiar skorzystać z tej oferty. Zakupno zboża uważa rząd za najodpowiedniejszy środek przeciw drożyźnie. Jedną z głównych przyczyn drożyzny jest apetyt na szalone zyski. W najbliższym tygodniu wpłynie wniosek min. sprawiedliwości o rozciągnięcie sądownictwa doraźnego na przemytników i na tych, którzy magazynują artykuły żywności. Mimo zakazu wywozu, artykuły żywnościowe dostają się za granicę. Bramą wypadową dla wywozu jest przedewszystkiem Gdańsk. Tam też wydaliśmy zarządzenia odpowiednie. Tak samo na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim.

Czy inteligencja dojdzie do zniszczenia finansowego, jak w bolszewji, czy wymrze z głodu, to obojętne, dość, że możemy dojść do stosunków barbarzyńskich. Apeluję do Panów, abyście zrozumieli, że rząd musi przyjść z pomocą, bo stoją przed ruiną. (Brawa).

P. Pluta (PSL) zaznacza, żedrożyzna dokucza wsi jeszcze więcej niż miastom. Na zakończenie mowca wnosi przejście nad projektem ustawy do porządku dziennego.

Po przemówieniu p. Poniatowskiego i sprawozdawcy p. Arciszewskiego, przystąpiono do głosowania. Przyjęto rezolucję p. Knothe'go, wzywającą rząd do wstrzymania napływu obcokrajowców i usunięcia tych którzy napłynęli, oraz rezolucję p. Gdyka, wzywające rząd do wynagradzania osób przyczyniających się do wykrycia przemytnictwa i składów spekulacyjnych w kwotach dochodzących do wartości skonfiskowanych towarów, do tępienia lichwy żywnościowej, magazynowania towarów i przemytnictwa przez zastosowanie sądów doraźnych i do poczynienia zakupów zboża, mąki, kaszy i płodów strączkowych.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek, o godz. 4-tej popołudniu.

Nie kijem, to pałką.

„PIAST" KRAKOWSKI ROZBIJA JEDNOŚĆ LUDOWĄ I TORUJE DROGĘ RZĄDOM ENDECKIM.

Rola, którą odgrywa jeden z organów PSL, „Piast" krakowski jest zgoła niedwuznaczną i w chytrości swej rzekomej, aż nazbyt przejrzystą. „Piast" w teorji jest za zjednoczeniem ruchu ludowego. „Piast" boi się przyznać do konszachtów z endecją jak djabeł święconej wody. Ale ten sam „Piast" w tych samych numerach jakoś dziwnie tajemniczo prawi o jakiejś trwałej większości, której bliżej nie określa, i atakuje konsekwentnie „Wyzwolenie", z którem — w teorji — nibyto chciałby współdziałać. Bojąc się otwarcie przyznać do prawicowych skłonności Piast w ten sposób usiłuje przygotować grunt pod współdziałanie z endekami.

Politykę tę uważamy, za błędną. Metoda realizowania jej jest nieszczera, obłudna, zatruwa atmosferę publiczną i dlatego musi się przeciw niej zaprotestować. P. Witos powinien pilnie patrzeć i na publicystyczne palce p. Rączkowskiego.

Endecja ruska pod skrzydłami bolszewików.

(y) „Hrom. Wistnyk" w nagłówku pisze „Rozstrzygnięcie"? Ze znakiem zapytania, gdyż organ partji „trudowej" nie wie „pod jakimi warunkami nastąpiło przekazanie Polsce praw suwerennych nad Galicją Wsch.", gdyż polskie wiadomości w tej sprawie są bałamutne, są najdziwniejszą plątaniną". Trybuna petruszewyczowców czeka na... oficjalne zawiadomienie — „rządu" emigracyjnego.

Ale dalej mówi, że nie należy się tumanić: dyplomacja polska odniosła sukces i tłumaczy nieudałą misję „dyplomacji" tzw. zachodnio-ukraińskiej tem, że było to przedstawicielstwo nieuznawanego państwa, bez pieniędzy, które docierało najdalej tam, gdzie inni zaczynają, tj. do przedpokoju.

To są ważne słowa, cenne przyznanie się. Na łamach naszego pisma stale relacjonując o hecach, które możnaby zatytułować „zabawą w dyplomację petruszewyczowską" ustawicznie pod kreślaliśmy komizm tej zabawy, aby uspokoić duże oczy niektórych zastraszonych współobywateli, ciągle wietrzących klęski, aby przeciwdziałać niecnym „ukraińskim" machinacjom politycznych, hochstaplerów, i niebezpiecznych maniaków, którzy szli między chłopa ruskiego, szczuli go na brata — chłopa, poili go trucizną wściekłości szowinistycznej, szepcząc o pomocy różnych „Hameryk". — Tyle jadu niezgody rzucono jak najgorszy kąkol na ziemie nasze, byle tylko paru bandytów i kilkuset irrealnie myślących ludzi cieszyło się, że jakiś zastępca „ZUNR" doszedł do — drzwi jakiegoś podsekretarza stanu. Żadne przecenianie nie wylało tyle krwi i łez ile ta megalomanja politykających kanoników i djaków.

Zawiedziony nacjonalizm ukraiński, rozczarowawszy się co do ententy pisze „I może dobrze stało się, że ułuda koalicyjna rozwiała się, że znikły błędne ogniki osłabiających iluzji". A więc koniec z filokoalicyjną orjentacją. (De facto było to liczenie na lloyd-georgizm, na blok antyfrancuski).

A co robić będą teraz przeorjentowani endecy ruscy? Kogo będą wzywać nasi czarnosecińcy. kto będzie dla ciemnego chłopa „kronpryncem Rudolfem"?

Narody w osamotnieniu — pisze „Hr.-Wist" — stają się wielkie. jak Francja w wielkiej rewolucji. — To samo można rzec o... bolszewikach.

Tedy orjentacja na Orjent. Księżowsko-adwokacki szowinizm ruski zwrócił się ku — bolszewikom.

Ograniczenie handlu dewizami.

Warszawa. (Pat.). Na konferencji ministra skarbu z warszawskimi bankami dewizowymi, odbytej we czwartek poruszono szereg kwestji wynikłych na tle nowych zarządzeń min. skarbu, a przedewszystkiem omówieniu sprawy, czy ilość banków dewizowych jest dostateczna. Zdania uczestników były podzielone. Niektórzy przedstawiciele banków stwierdzali, że obecne banki dewizowe są przeciążone zleceniami walutowemi. Zdaniem niektórych finansistów przeciążenie to powstaje wskutek konieczności szczegółowego zaznajomienia się banków z charakterem operacji i sytuacją pieniężną nowych klientów. Zdaniem uczestników konieczne jest rozszerzenie praw banków dewizowych na niektóre jeszcze oddziały tych banków (miejskie oraz prowincjonalne), wreszcie odciążenia banków warszawskich. Poruszono również sprawę zmian organizacji giełdy walutowej, przyczem zebrani oświadczyli, że przesunięcie godzin giełdowych na czas między 1 a 2 popołudniu nadałoby operacjom na giełdzie warszawskiej charakter bardziej spokojny i zapobiegłoby spekulacjom na tle różnicy kursów między Warszawą, a Gdańskiem. Zebrani wyrazili zdanie, że obawy przeniesienia transakcji walutowych polskich do Gdańska są nieuzasadnione.

Z teatru.

TEATR WIELKI: „ORLĘ", DRAMAT W 6 AKTACH EDMUNDA ROSTANDA. — PRZEKŁAD MARJANA TATARKIEWICZĄ.

(Dokończenie).

Teatr lwowski wystawił Orlę z wielkim nakładem staranności, pieczołowitości i kosztów. Staranność ta objęła przedewszystkiem materjalną stronę przedstawienia, mniej duchową. Dekoracje były doskonałe, w wielkim stylu, zwłaszcza w aktach I, II, III, IVI, częściowo IV. V — pole pod Wagram — najmniej był udatny. (W akcie VI zadziwiłby może anatoma obraz ze skróconymi psami, jeleniem oglądającym swój grzbiet.) Z równą pochwałą należy się wyrazić o wystawnych, stylowych, pięknych strojach.

Staranną nader była reżyserja i gra artystów, choć nie doprowadziły do pożądanych wyników. Przyczyna tkwi w upadku poziomu teatralnego, zniżonego do farsy, której bezstylowość i trywialność wyłażą wszystkiemi porami i szparami, i w niezrozumieniu charakteru dzieła przez reżyserję.

Reżyser, odczuwający i rozumiejący Rostanda przepędziłby precz trywialny farsowy pierwiastek, panoszący się we wzniosłej roli Flambeau, przemieniający przedstawiciela napoleońskiej legendy w rozmiłowanego w piwie akwyżnika z rogatki, który kiepskimi dowcipami rozwesela publiczność wtedy, gdy płakać powinna; pouczyłby ks. Dietrichsteina i barona Obenaus, że są na cesarskim dworze, w tragicznej sztuce, a nie na gimnazjalnej katedrze we współczesnej komedji, powiedziałby wyglądającej uroczo Fanny Elsler, że w zakończeniu I aktu, w owej scenie, gdy artystka uczy syna dziejów ojca, dźwięczeć powinien patos a nie zalotne ćwierkanie. Przywiódłby na pamięć krawcowi, że jest spiskowcem w przebraniu, i prosiłby go by zechciał mówić wyraźniej. Z dwu cesarzy jednegoby ożywił, by nie wyglądał jak niższy urzędnik na emeryturze, a drugiemuby starał się wyjaśnić, że Franciszek I to nie stary wieśniak z wodewilu ani dziadzio z Bałuckiego. A nawet poprawnemu na ogół Metternichowi szepnąłby do ucha, że powinien bardziej być zimnem uosobieniem, siły i rozumu. niż figlarnym potroszę czarownikiem. Na konferencję z Gentzem nie traciłby czasu, wiedziałby bowiem że nie doprowadzi ona do niczego. Nauczyłby aktorów, że przesada w charakteryzacji jest cechą na wskróś prowincjonalną, że wieśniak nie musi mieć nóg w pałąk zgiętych i zawodzić jęcząco, a starzec może się obejść bez nakładania cetnara chrypki na głos i pokasływania dwanaście razy na minutę.

Nie było więc — należy to skonstatować — poziomu odpowiedniego w reżyserji, nie było sharmonizowania, nastawiania postaci.

Efekty, w które tak bogatą jest sztuka Rostanda, przepadały jeden po drugim. Rakiety nie zapalały się. Motyw przewodni aktu I słowo „Napoleon" wybuchające wszędzie i ciągle, czegokolwiek się dotkną obecni, nie został wyprecyzowany. Rozmowa między cesarzem-dziadkiem a księciem-wnukiem w akcie III to punkt szczytowy: Orlę uzyskuje tron i traci. Nie było tu napięcia, naprężenia, przełomu. Zdawało się nam, że asystujemy spokojnej dyskusji dziadka z wnukiem na temat zakupna nowej pary spodni. W akcie IV decydujący moment sytuacyjny to opuszczenie zabawy przez przebraną za księcia hrabinę Cameratę. Mamy drżeć w niepokoju, czy uda się jej wyjść niepostrzeżenie. Tymczasem nie widzimy jej zgoła, przysłonili ją inni, a słowa wyrażające niepokój, padają w próżnię. Akt V reżyseryjnie martwy, miejscami wręcz pusty. Odnosi się wrażenie, że spiskowcy czekają niecierpliwie na moment, w którym dogoni ich policja. Martwa również scena zbiorowa aktu VI.

Z dwu Orląt jedno rozedrgane lirycznie, cierpiące szczerze, fruwało zbyt nisko. nieskoordynowane było w ruchach i słowach; drugie, bardziej zwięzłe i energiczne, zbyt często wypadało z roli zapominając o tem, że cierpi i że jest chore. Cierpienie, ból tkwić muszą w grze, nie mogą być luźnie doczepionym gestem.

Teatr lwowski sięgnął wreszcie do wielkiego repertuaru. Należy mu się za to pochwała. Uczynił to z wielką starannością i przejęciem. Należy to zapisać na jego dobro. Okazał przy tem, że odwykł od wielkiego repertuaru, że obcym się czuje w wyższych regjonach.

Trzeba mu to dla jego dobra szczerze powiedzieć i życzyć mu gorliwej, rozumnej, wewnętrznej pracy nad sobą, a utracone dziedziny z powrotem staną się jego własnością.

Włodzimierz Jampolski.

Na zwartej linji granic.

PODZIĘKOWANIE ZA INTERWENCJĘ.

Warszawa. (Pat.) Prezes Rady ministrów gen. Sikorski wystosował do szefów rządów reprezentowanych w Radzie ambasadorów, odpowiednie pisma z podziękowaniem za życzliwe stanowisko zajęte wobec postulatów Polski w decyzji uznającej granice wschodnie.

POINCARE O ŻĄDANIACH LITWY.

Paryż. (Pat.) W komisji spraw zagranicznych Poincare przedstawił historyczny przebieg sprawy Kłajpedy zaznaczając że dzięki solidarności państw sojuszniczych uniknięto zatargu wojennego między Polską a Litwą. Poincare przypomniał, że Rosja domaga się tranzytu rzecznego i morskiego przez terytorjum Kłajpedy, takiego samego, jakie przyznano Polsce.

Mówiąc o sprawie przyznania Wilna Polsce Poincare zaznaczył, że jednomyślność sojuszników wpłynie odpowiednio na stanowisko Litwy.

LITWA PROTESTUJE PRZECIW UCHWALE RADY AMBASADORÓW.

Londyn. (Pat.). Poseł litewski w Londynie zgłosił wczoraj w Foreigne Office protest przeciwko uchwale konferencji ambasadorów w sprawie Wilna.

UROCZYSTOSCI W KRAKOWIE.

Kraków. (Pat.). W sobotę popołudniu odbyła się w katedrze na Wawelu uroczystość z powodu ustalenia przez mocarstwa wschodnich granic Rzeczypospolitej. Miasto jest udekorowane flagami o barwach państwowych i miejskich.

NIEMCY PODDAJĄ SIĘ.

Paryż. (AW.) „Echo de Paris" donosi, że niemiecki plan reparacyjny jest już od 3 tygodni wypracowany. Plan przewiduje 2 okresy: w 1-szym Francuzi i Belgowie mogliby pozostawić tylko pewną część swych wojsk w Z. Ruhr musieliby natomiast wycofać stamtąd swych inżynierów, zaś na lewym brzegu Renu wszedłby w życie zarząd zaprowadzony tam na mocy porozumienia francusko-amerykańskiego z r. 1919. W 2-gim okresie Francja i Belgja musiałyby zupełnie wycofać swe wojska z Z. R. Według powyższego planu niemieckiego miano-by ofiarować sojusznikom pewne udziały w przemyśle niemieckim.

Wybory w Jugosławji. Dziś w niedzielę odbędą się w całem państwie jugosłowiańskiem wybory na podstawie nowej ordynacji wyborczej do skupczyny. Wybranych będzie 313 posłów. (Pat.).

Przesilenie w prasie.

Pisma polskie we Lwowie przebywają ciężkie przesilenie. Ścieśnia się coraz bardziej oddziaływanie prasy na społeczeństwo, ona sama zaś traci możność rozwoju, a w końcu straci nawet możność egzystencji wobec potwornego wzrostu cen papieru, stale wzrastających kosztów robocizny i świadczeń na rzecz Państwa, jak opłaty pocztowe, prenumerata depesz, koszta prywatnej obsługi telegranicznej itd.

Bez przesady też stwierdzić wypada, że prasa nasza znalazła się u granic wytrzymałości.

Wziąć zaś należy pod rozwagę, że jeśli prasa wogóle ma niezmiernie ważną misję cywilizacyjną to w Małopolsce Wschodniej ciąży na niej pozatem jeszcze donioślejsze posłannictwo narodowe.

W tem kotłowisku, kłębiącem się nieustannie od knowań i wichrzeń żywiołów nam wrogich, prasa polska odgrywa rolę baszty obronnej i strażnika, którego baczne, czujne oko dla bezpieczeństwa Rzpltej jest nieodzowne.

To też jeszcze przed wybuchem wojny światowej całe społeczeństwo polskie, uznając ważność prasy na tym terenie, popierało wydatnie tworzenie nowych dzienników i tygodników tak, że we Lwowie z czasem prasa polska liczebnie i jakościowo osiągnęła imponujący rozwój.

Od chwili wybuchu wojny światowej poczęły padać kolejno pisma lwowskie. Ustąpiły z widowni: „Gazeta Narodowa", „Dziennik Polski", „Przegląd", „Gazeta Wieczorna", „Goniec Wieczorny", „Dzień" itd. a z tygodników: „Nasz Kraj", „Nasze Zdroje", „Śmigus", „Monitor"; „Mały światek" (specjalne pismo dla dzieci) itd. Ponadto wszystkie dzienniki lwowskie, które jak np. „Słowo Polskie", „Kurjer Lwowski" itp. miały dwa wydania — ranne i południowe — zmuszone zostały stosunkami do poprzestania na wydaniu jednorazowem.

Ten pogrom prasy polskiej na Kresach dokonał się jedynie i wyłącznie jako skutek coraz dalej idącego pogarszania się stosunków ekonomicznych, w których poszczególne wydawnictwa zmuszone były pracować. Powolne zamierania wydawnictw, z których każde reprezentowało pewną ideę i pewien odcień myśli polskiej, nie mogło przejść i nie przeszło też bez wysoce niepomyślnych następstw wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego. — Dodajmy zaś i to jeszcze, że ów okres dekadencji prasy polskiej kresowej wystąpił z całą siłą właśnie w czasie po odzyskaniu państwowości własnej, co z natury rzeczy smutne musi wywołać echa i refleksje — tem smutniejsze, że nawet zaborczy Rząd austrjacki, uznając znaczenie prasy, przychodził z pomocą dziennikom polskim w rozmaity sposób np. drogą przydziału papieru i obniżenia cen tegoż przez ścisłą kontrolę rzeczywistych kosztów produkcji. lub udzielania bonifikaty części ceny, należnej za papier, jakkolwiek istnienie tej prasy było mu często niewygodne.

Niestety podobnego zrozumienia nie okazuje Rząd Polski. Dotąd nie przeprowadził on żadnej w tym kierunku akcji ratunkowej, jakkolwiek zupełnie inaczej traktował i traktuje inne działy przemysłu jak np. przemysł łódzki wspierany miljardowemi kredytami, oraz inne działy przemysłu, stale przez Rząd polski zasilane czyto drogą kredytu, ceł ochronnych, czy też subwencji.

Dzisiaj na Kresach Wschodnich a w szczególności we Lwowie broni się jeszcze tylko nieliczna grupa dzienników przed zupełną zagładą.

Czy jednak obroni się? To zawisło właśnie od stanowiska, jakie Rząd wobec nich zajmie. W każdym razie owe dotąd ocalałe organy prasy polskiej we Lwowie uznały za stosowne zawiadomić niniejszem społeczeństwo o stanie rzeczy, a zarazem przedstawić Rządowi położenie i pozostawić jemu odpowiedzialność za dalsze losy dziennikarstwa polskiego w Małopolsce Wschodniej.

Tą kierując się myślą, wszystkie podpisane tu pisma przesłały Rządowi memorjał z szeregiem uzasadnionych postulatów. Przyjęcie lub odrzucenie tych postulatów okaże, o ile Rząd uważa dalsze istnienie prasy polskiej w Małopolsce Wschodniej za pożyteczne i pożądane.

„KURJER LWOWSKI", „DZIENNIK LUDOWY" „GAZETA LWOWSKA"; „GAZETA PORANNA" „WIEK NOWY" „SŁOWO POLSKIE" CHWILA.

Z sali odczytowej.

O ZDROWIE DUSZY MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Nieraz już powiodło się P. Budzanowskiemu zwrócić uwagę szerszych kół na rzeczy „jasne jak słońce", ale nie mniej potrzebujące odkrycia. W wykładzie 10. b. m. rozwinął prelegent obraz odrodzenia moralnego młodzieży z równoczesnem podźwignięciem dobrobytu społeczeństwa dzięki tak niepozornemu środkowi jak proste drzewka owocowe, jak wypróbowanej wartości wychowawczej „święto drzewek".

Prof. Budzanowski proponuje, żeby zabiegami ludzi dobrej woli, zwłaszcza zaś nauczycielstwa i duchowieństwa, zorganizować akcję odpowiednią, której węzłem podstawowym byłoby obdarowanie każdego dziecka jednem drzewkiem, oddanem całkowicie jego pieczy i staraniu. Młodociany taki ogrodnik uważałby za ambicję swoją wychować swoją drzewinę na drzewo okazałe, uważałby na nie i chronił przed zniszczeniem, na które nie dybałyby ręce psotników, zabiegających z nim o całość i swego drzewka. „Nie rób drugiemu co tobie nie miłe" — dawałoby gwarancję powodzenia, zwłaszcza gdyby równocześnie w całym kraju pomyślano o zrealizowaniu tego projektu. Z konieczności zainteresowałyby się dzieci podstawowemi wiadomościami przyrodniczemi. Zachował się jeszcze gdzieniegdzie odwieczny zwyczaj polski sadzenia drzewek w dzień ślubu młodej pary — wartoby wznowić go dziś w czem pole do popisu dla duchowieństwa, które kroczyć powinno śladami dawnych Cystersów i Benedyktynów.

W bardzo żywej dyskusji zabierali głos radni miejscy, p. Bieniecki i Cyryn, prof. Jägerman i wiceprezes Tow. Ogrodniczego, p. Poluszyński, który z fachowem znawstwem uzupełnił wywody prelegenta, proponując wspólną akcję pod egidą towarzystwa.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 5, Czarna, Edwarda; gr. kat. N. 4 Postu, H. 8. Jutro rz. kat. Józefa Obl.; gr. kat. 42 mucz. A. Wschód słońca 5·33, zachód 5·31.

TEATR WIELKI.

Niedziela o 3 pop. „To co najważniejsze" — wieczór „Trubadur" (występ P. Stokowskiej).

Poniedziałek „Orlę".

TEATR MAŁY.

Niedziela o g. 3 popoł. „Czy jest co do oclenia?" — wieczór „R. H. inżynier".

Poniedziałek „R. H. inżynier" — 50 prc. zniżki.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela o 3·30 pop. „Z dawnych dobrych czasów" — wieczór „Bal w operze".

Poniedziałek „Bal w operze" (50 prc. zniżka).

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI" ul. Chorążczyzny 7. Niedziela 18, marca „Dla szczęścia". St. Przybyszewskiego. Początek o g. 8-mej wiecz.

We Lwowie.

— Po uznaniu granic wschodnich. Otrzymaliśmy następujące wiadomości: **Dnia 18. marca b. r. o godzinie 10·30 przed południem odbędzie się w Bazylice archikatedralnej obrządku łacińskiego dziękczynne nabożeństwo i uroczyste Te Deum z powodu uznania granic wschodnich i stwierdzenia przynależności miasta Lwowa i kraju do Polski. Zapraszam wszystkich P. T. Członków Rady miejskiej, Reprezentantów Stowarzyszeń i Instytucji, Gremium Magistratu, oraz urzędników i funkcjonarjuszy Magistratu i Zakładów miejskich jakoteż patrjotyczną publiczność do gremialnego wzięcia udziału w tem nabożeństwie.**

Upraszam wszystkich członków Towarzystwa Strzeleckiego do wzięcia udziału w uroczystem „Te Deum" w niedzielę 18 bm. o godz. 10·30 przed południem w bazylice archikatedr.

J. Neumann.

— W „Zjednoczeniu" ul. Królewska 1. 7 zgromadzą się dziś o godzinie 10-tej wszyscy członkowie i członkinie na manifestacji „Zjednoczenia" z powodu uznania międzynarodowego granic Rzeczypospolitej. Po manifestacji odbędzie się referat kol. Marka Kruma na temat „Rasa, a żydzi".

— (sp) Czterdziestolecie pracy nauczycielskiej prof. Dr. Teodora Nachera obchodzili onegdaj nauczyciele i uczniowie gimn. im. Szajnochy. **Jubilat, historyk, który wielu przyczynkami zapisał się między innemi zaszczycał i łamy naszego pisma, wzorem być może wykonywania z niestygnącym zapałem szarych a niepozornych obowiązków; szczególnie organizacje naucz. szk. średnich wiele zawdzięczają skrupulatnej pracowitości tego najlepszego z kolegów. Q. f. f. f.**

— **Jubileusz Kasprowiczowej.** Na jubileusz znakomitej artystki przyjeżdża do Lwowa prezes centrali Z. A. S. P. Śliwicki, reżyser i dyrektor, dalej b. dyrektor teatru lwowskiego Heller, delegacja z Krakowa itd. Prócz II. aktu „Strasznego dworu" i II. aktu „Sztygara", oraz występu Kirsanowej i Fortunato, weźmie udział cały corps de balet z baletmistrzami Falszewskim i Ciesielskim i pp. Burkacką i Łozińską na czele.

— **Zmiany w magistracie.** Wicedyrektor magistratu st. radca Zawistowski, objął czynności po zmarłym wicedyrektorze śp. Majewskim, Kierownictwo dep. VIII objął po nim radca Gryziecki z wyjątkiem referatu teatralnego, który zatrzymał dyr. Zawistowski. Kierownictwo dep. VI. objął po radcy Gryzieckim radca Borecki, a kierowany przez niego departament daniny, poruczono sekretarzowi Tilscherowi.

— **Miljonówka.** W sobotniem ciągnięciu miljonówki padła wygrana na numer 4,915.388.

— (a) **Rozprawy sądowe.** W bieżącej kadencji sądu przysięgłych odbędą się jeszcze następujące rozprawy: Dnia 22 bm. zasiądzie na ławie oskarżonych Hryć Kwiatkowski, oskarżony o morderstwo, dn. 23 Michał Szembij o zabójstwo, dn. 24 Władysław Dolżycki o obrazę czci, dnia 26 i 27 Jan Grodnicki i Tow. o morderstwo, dn. 28 Michał Jacunda o morderstwo. Dnia 4 kwietnia rozpoczyna się nowa kadencja przeciw Helenie Grabowskiej 2-o voto Jesipowiczowej o morderstwo. Dn. 11 oskarżony będzie Stefan Maćków o rabunek, dnia 12 Adolf Ursaki (komunista) o obrazę czci, dn. 13 Longin Mieczysł. Latawiec, o obrazę czci, dn. 14 Franc. Piotrowski o obrazę czci, dn. 16 ks. Piotr Harasymczuk o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego, dn. 17 i 18 odbędą się dwie rozprawy przeciw Tad. Stroińskiemu, odpowiedz. red. „Kurjera Lwow." o obrazę czci. Dn. 18 odpowiadać będzie Ołeksa Kuźma za obrazę czci.

— (t) **Dwa zamachy samobójcze.** Samuel H. 31 lat liczący, urzędnik, z powodu przykrego pożycia z małżonką, poprzecinał sobie w zamiarze samobójczym żyły u rąk. Zawiadomione o wypadku pogotowie rat. opatrzyło rany, pozostawiając samobójcę opiece lekarskiej.

18 letnia Maryla G. z jakiegoś powodu postanowiła rozstać się z tym światem i w tym celu wypiła większą ilość sublimatu. I w tym wypadku udzieliło Pogotowie rat. pomocy, przepłukując kandydatce na nieboszczyka żołądek.

Z całej Polski.

— (x) **Podwyższenie płac emerytom Teatrów miejskich.** Magistrat m. Krakowa podwyższył kilku najzasłużeńszym emerytom teatru miejskiego w Krakowie, m. i. pp. Sobiesławowi, Wolskiej i Dorowskiemu wydatnie dotychczasowe pobory emerytalne. A co robi się dla lwowskich?

— (t) **Samobójstwo ojca 11-ga dzieci.** W Srokach szczerzeckich powiesił się onegdaj naczelnik gminy 58 letni Andrzej Eliaszwski. Denat był ojcem jedynaściorga dzieci, z których cztery miał z pierwszego małżeństwa zaś siedem z drugiego. Macocha mając tyle swoich dzieci nie dbała zupełnie i źle obchodziła się z dziećmi z pierwszego małżeństwa Eliaszewskiego. To właśnie i ciągłe z tego powodu niesnaski z żoną skłoniły go do popełnienia samobójstwa.

Ze świata.

— **W Wiedniu ujęto szajkę fałszerzy polskich banknotów.** po 10000 Mk. Jako głównego sprawcę aresztowano fatochemika Moryca Süssmanna, pochodzącego z Bułgarji, kupca Leona Bruchera ze Stryja, żonę zegarmistrza Etlę Stockhammer fotografa Teodora Kölsa oraz dalszych 14 osób. Dotychczas skonfiskowano banknotów 10-tysięcznych za 70 miljonów Mkp. Na policji wiedeńskiej informują, że falsyfikaty były sporządzone bardzo zręcznie i były nawet zaopatrzone znakiem wodnym, podrobionym sposobem znanym tylko Süssmannowi. Policja wiedeńska sądzi, że fałszerze nie mieli jeszcze czasu falsyfikatów puścić w obieg. Warstat Süssmanna zdaniem znawców urządzony był dobrze i wyposażony w nowoczesne aparaty precyzyjne.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytu (ul. św. Mikołaja 4) Prof. Jarosław Łomnicki przedstawi pracę p. Romana Kuntzego pt. „Rasy biegacza wręgatego" (Carabus cancellatus) na ziemiach polskich.

— **O twórczości Jana Bułhaka** wygłosi staraniem Z Z Lit. Pol. odczyt p. Ignacy Drexler w sali Kasyna i Koła lit. art. we środę 21 marca. Odczyt zilustrują przeźrocza według plansz Bułhaka przedstawiających zabytki architektury polskiej oraz widoki z natury. Bilety w Księgarni Naukowej hotel George'a.

— **Wieczór recytacyjny Czesława Krzyżanowskiego**, który ma się odbyć we czwartek 22 bm. w sali Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry, oczekiwany jest przez wszystkich miłośników poezji i pięknego słowa z niecierpliwością, a słuchany będzie z rozkoszą. Niema w tem nic dziwnego. Krzyżanowski, jest mistrzem recytacji, w której łączy trwałość i plastykę rzeźby z mocą, bogactwem i różnolitością uczucia, stwarzającego atmosferę duchową, wznoszącego postacie na wyżyny bohaterstwa, wypełniającego je duchową treścią, która dusze nasze podbija i wzrusza. Dlatego można być przekonanym, że wieczór Krzyżanowskiego będzie wydarzeniem nie codziennej miary. **J. Ł.**

— **Koncert Wiktora Łabuńskiego** dziś w sali Kasyna i Koła lit.-art. Pozostałe bilety do nabycia przy kasie.

Komunikaty.

Z ogniska nauczycielskiego. W niedzielę dn. 18 bm. odbędzie się o godz. 11 rano w szkole męsk. Kościuszki, ul. Czarnieckiego 1, I p., nadzwyczajne zgrom. członków Ogniska lwowskiego ZPNSP. Na porządku: uchwalenie protestu przeciw podporządkowaniu szkolnictwa władzom administracyjno-politycznym, wybór delegatów na Zjazd Okręgowy Ognisk i wybór komisji gospodar. dla przyjęcia uczestników Zjazdu.

Na Krawędzi dnia.

WSZYSTKIM JÓZEFOM NA IMIENINY.

Czcigodni solenizanci!

Krom szczęścia zdrowia, całych butów, wydatnej podwyżki płac życzę wam jeszcze, byście wszyscy trzymali się zasad, od których wasz patron nigdy nie odstępował.

Św. Józef bojkotował koleje i tramwaje do tego stopnia, że potrafił na jednym ośle całą rodzinę, przeprowadzić aż do Egiptu.

Św. Józef był cieślą, a więc nie inteligentem literatem czy urzędnikiem, któremu każą czekać na wyniki urzędu statystycznego do badania wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby.

Św. Józef był opiekunem tylko małej rodziny, czem dowiódł, że utrzymanie średniej a tem bardziej wielkiej rodziny zupełnie się nie opłaca.

A zatem chodzenie pieszo, ignorowanie literackich mrzonek i nieangażowanie się w zbyt wielkie koszta familijne, oto zasady, które pozwoliły waszemu patronowi bez transplantacji gruczołów tarczykowych doczekać się sędziwych dni.

Dlatego wszyscy czcigodni solenizanci idźcie śladami waszego patrona a walka z drożyzną i miernik złoty przestanie być dla was źródłem denerwujących nadziei. **K.**

Wyrok sądowy na kamienicy Sprechera.

(a) Właściciel lwowskiego „drapacza chmur" o trzech frontach: od ul. Hetmańskiej, przy pl. Marjackim i ul. Rutowskiego, p. Jonas Sprecher, znalazł się w opałach. Nietylko, że zasądzony został na areszt ścisły i wysoką grzywnę, ale nadto sromotny wyrok musi być wywieszony na własnym jego „drapaczu chmur" i to aż przez 14 dni, dla odstraszenia jemu podobnych kamieniczników od niewłaściwego dochodzenia do zbyt wielkiego majątku kosztem bliźnich. Pierwszy to jest tego rodzaju wyrok we Lwowie, oparty w sposób właściwy na ustawie o lichwie mieszkaniowej.

P. Sprecher pozwolił sobie ,jak wiadomo, na wybudowanie jednego piętra więcej od ul. Rutowskiego, bez odpowiedniego konsensu Magistratu. Jakoś to poszło. Sądził, że pójdzie tak dalej. Wynajął jeszcze przed wykończeniem odpowiedni lokal na przedsiębiorstwo przemysłowe p. Atlasowi, ale widocznie zdecydował się zrobić lepszy interes i lokal ten oddał komu innemu. Gdy się o tem dowiedział p. Atlas, postanowił w drodze sądowej za pomocą egzekucji odebrać swój lokal. P. Sprecher był jednak sprytniejszy i zamiar ten udaremnił. Teraz zajęła się tem Prokuratorja i p. Sprecher oskarżony został o występek udaremnienia egzekucji.

W czasie dochodzeń sądowych doszło do wiadomości Prokuratury, że p. Sprecher po lichwiarskich cenach wynajął w swoim domu lokale koncernowi naftowemu „Dąbrowa", bankowi dla handlu i przemysłu, aptekarzowi dr. Szenzlowi, firmie Łopuszański i Sauczey, oraz kilku innym kupcom. Połączono więc oba przewinienia.

Rozprawa odbywała się przed sędzią jednostkowym dr. Huthem, oskarżał prok. Hryniewiecki, — bronił osk. dr. Pieracki, stronę poszkodowaną (p. Atlasa) zastępował dr. Zarzycki. Rozprawa kilka razy odkładana zakończyła się wczoraj w południe.

Osk. Jonas Sprecher uznany został winnym występku lichwy mieszkaniowej i przekroczenia przez udaremnienie egzekucji i skazany na dwa miesiące ścisłego aresztu (bez zamiany na grzywnę), oraz na grzywnę dwa miljony mkp, a w razie niemożności ściągnięcia powyższej grzywny na ścisły areszt przez dalszych dwa miesięcy, dalej na zapłatę Skarbowi Państwa 30 miljonów mkp. za nieprawne korzyści, uzyskane z lichwy mieszkaniowej, w razie zaś niemożności ściągnięcia tej zapłaty na karę ścisłego aresztu przez dalszych 6 miesięcy. Zastępcy strony poszkodowanej przyznano 250.000 mkp. jako honorarjum adwokackie.

Wyrok powyższy ma być umieszczony na koszt skazanego w dwu pismach lwowskich, a nadto przybity na murach jego domu przy pl. Marjackim przez 14 dni.

Obrońca dr. Pieracki wniósł odwołanie do senatu apelacyjnego, co do całego wyroku, prokurator odwołanie co do uznania oskarżonego winnym nie występku, lecz przekroczenia udaremnienia egzekucji, a dr. Zarzycki odwołanie co do niskiego przyznania mu honorarjum.

Sp. Akc. Eksploatacji Soli Potasowych.

W sobotę o godz. 11-tej przedpołudniem odbyło się VII. zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów. Przewodniczył prezes rady zawiadowczej hr. Franciszek Zamoyski, który stwierdził, że obecni na zgromadzeniu akcjonarjusze reprezentują 423.013 sztuk akcji, czyli 42.299 głosów.

Ze sprawozdania dyrekcji na r. 1922 wyjmujemy następujące dane.

KAŁUSZ — KOPALNICTWO SOLI POTASOWYCH.

W rozbudowie kopalni poczyniono w roku sprawozdawczym znaczne postępy. Pogłębienie szybu (szyb nowy), założenie VI. poziomu, przeprowadzenie roboty przygotowawczej dla instalacji zamówionych urządzeń pneumatycznych, oraz dla rozpoczęcia systematycznej odbudowy, umożliwią już w najbliższej przyszłości rozszerzenie eksploatacji. Wspomniana rozbudowa kopalni wpłynęła już na podniesienie produkcji w roku sprawozdawczym, co się wyraża w następującem zestawieniu:

W r. 1921 ruch kopalni trwał 10 i pół miesiąca. Wyprodukowano 12816 ton soli potasowych i 9316 ton kainitu, a w roku 1922 ruch w kopalni trwał 12 miesięcy, wyprodukowano 42.798'8 ton soli potas. i 12.901'6 ton kainitu.

STEBNIK — KOPALNICTWO SOLI POTASOWYCH.

Aby zapewnić polskiemu rolnictwu możność nabycia w jaknajkrótszym czasie tak cennych nawozów potasowych, jakiemi są stebnickie siarczany potasu — przystąpiono do założenia kopalni siarczanów. Ukończono budowę instalacji na Świcy, a więc młyna solnego, kotłowni, elektrowni i przeprowadzono budowę toru dojazdowego. W kopalni podjęto przedewszystkiem roboty zdążające do zabezpieczenia należytej wentylacji. Postęp tych robót jest zadawalający. Równocześnie ukończono roboty przygotowawcze dla założenia instalacji pneumatycznej. Wykonane prace pozwalają na wyrażenie nadziei, że w r. 1923 będzie mógł Stebnik rozpocząć produkcję i wysyłkę siarczanów potasu.

KAŁUSZ — WARZELNIA SOLI.

Ukończono roboty przy założeniu nowych łużowni — przebudowano i zmontowano częściowo stare urządzenia warzelniane, przyczem osiągnięto korzystne wyniki cieplikowe na nowym typie panwi. W r. 1922 wyprodukowano: 5,580.952 kg. soli jadalnej, wysłano na rachunek państwowego biura sprzedaży soli 6,955.831 kg.

STEBNIK — WARZELNIA SOLI.

Przeprowadzono gruntowny remont, oraz częściową przebudowę starych urządzeń warzelnianych. Dokonane prace zezwalają obecnie na miesięczną produkcję przeszło 1000 ton soli jadalnej. — Od chwili podjęcia ruchu warzelni wyprodukowano ogółem 4,251.291 kg. soli jadalnej — wysłano na rachunek biura sprzedaży soli 3,341.183 kg.

KAŁUSZ — ROBOTY POSZUKIWAWCZE. GŁĘBOKIE WIERCENIE.

Rozpoczęte w r. 1921 głębokie wiercenia poszukiwawcze (otwór wiertniczy nr. 1) zostały w roku sprawozdawczym doprowadzone do głębokości 880 m. Wiercenie to stwierdziło istnienie dalszych pokładów kainitu. Z końcem roku 1922 przystąpiono do montażu nowego otworu wiertniczego nr. 2, w którym roboty poszukiwawcze będą w r. 1923 podjęte.

Na terenie kopalni kałuskiej prowadzono początem roboty poszukiwawcze przy pomocy maszyny wiertniczej „Craelius" z wynikami zadawalającymi.

Na wniosek dr. **Wróblewskiego** przyjęto sprawozdanie dyrekcji do wiadomości i zatwierdzono bilans za r. 1922.

Następnie odczytał p. Wiktor **Rozwadowski** sprawozdanie komisji rewizyjnej, poczem jednogłośnie udzielono dyrekcji i radzie nadzorczej absolutorjum za rok admin. 1922. Do rady zawiad. wybrany został ponownie na 3 lata p. Tomisław Jędrzejewicz, a do komisji rewizyjnej na r. 1923 weszli pp. Tadeusz Winiarz, Józef Knothe i Wiktor Rozwadowski, a jako zastępca p. Kazimierz Przybysławski.

Sprawę rozdziału czystego zysku za r. 1922 referował dyrektor p. **Stwi rok.** Bez dyskusji uchwalono następujące wnioski rady zawiadowczej: Zysk za 1922 wynosi 158,582.660 mk. 80 f. — Ze zysku tego wydziela się 5 proc. do funduszu rezerwowego 7,929.133 mk. 34 f. — Dywidenda 5 procent od 50,000.000 za cały rok 2,500.000 mk. — 5 proc. od 450,000.000 za pół roku 11,250.000 mk. Razem 21,679.133 mk. 34 f. — Pozostaje 136,903.527 mk. 46 f. — 10 proc. tantjemy dla rady zawiadowczej 13,690.352 mk. 74 f. — Pozostaje 123,213 174 mk. 72 f. — 30 proc. superdywidendy od 50,000.000 za cały rok 15,000.000 mk. — Od 450,000.000 za pół roku 67,500.000 mk. — Razem 82,500.000 mk. Pozostaje 40,713.174 mk. 72 f. — Z tego na cele humanitarno-oświatowe 28,000.000 mk. — Na własny fundusz zabezpieczenia pracowników 10,000.000 marek. — Resztę w kwocie 2,713.174 mk. 72 f. przenieść na rachunek roku 1923.

Lwią część kwoty 28 miljonów marek przeznaczono na budowę domu akademickiego i domu techników we Lwowie, a oprócz tego na stypendja dla studentów akademji handlowej, towarzystwa szkoły handlowej (dyr. p. Zagajewski) i szkoły dla handlu zagranicznego (szkoła eksportowa).

SPRAWĘ PODWYŻSZENIA KAPITAŁU AKCYJNEGO SPÓŁKI

z 500 miljonów mk. na 600 miljonów referował prezes hr. **Zamoyski**. Kurs emisyjny ma być bardzo wysoki — minimalnie 50.000 mk. za nową akcję wartości nom. 1000 mk. Koniecznem jest poczynienie szeregu inwestycji w kopalniach w tempie bardzo szybkiem. Z emisji 100 miljonów mk. ma być uzyskaną kwota 5 miljardów mk. Uzyskanie kredytów w P. K. O. i P. K. K. P. jest prawie wykluczonem, tak samo liczyć nie można na kredyt długoterminowy w bankach.

Inwestycje w Kałuszu i Stebniku celem zwiększenia produkcji soli potasowych są konieczne tem bardziej, że dotychczas niestety z powodu małej stosunkowo produkcji w kraju sprowadzać musimy za miljardy sole potasowe z Niemiec.

Delegat rządu p. **Bukowski** wniósł podwyższenie kapitału akc. o 100 miljonów mk. (do wysokości 600 miljonów mk.), całą ilość nowych akcji przeznaczyć na wykonanie prawa poboru (jedna nowa akcja przypadnie na 5 starych). Nieobjęte akcje rozdzieli rada zawiad. podług swego uznania. Wreszcie wniósł, aby upoważnić radę nadzorczą do rozpisania nowej emisji po uzyskaniu zezwolenia rządu. Nowe akcje partycypować mają w zyskach Towarzystwa od 1. stycznia 1923.

Nad wnioskami powyższemi rozwinęła się dłuższa dyskusja. P. J. **Wasung** wykazywał, że pieniądze z emisji mogą wpłynąć najwcześniej w czerwcu rb., a ponieważ inwestycje wymagają wkładów

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 17. marca.

+ **Zużycie papieru w Polsce.** Polska zużywa znacznie mniej papieru, niż inne kraje kulturalne. Mianowicie rocznie wypada na głowę 4.2 klg. Ogólne spotrzebowanie papieru wynosi rocznie 113 tysięcy ton. Z tego 36 tysięcy bywa wytwarzane w kraju, reszta zaś importowana. Z chwilą uruchomienia wszystkich fabryk papieru, które są uszkodzone przez wojnę, — produkcja papieru u nas wzrośnie prawdopodobnie do 60 tysięcy ton. (m).

Giełda.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pol. Tow. h 5200 — Zieleniewski 108000 — Cegielski 115000 Automotor 5500 — Trzebinia fabr. masz. 31000 Górka 75000 — Siersza górnicza 80000 — TPG 46000 — Polska nafta 12000 Fabr. przet. tł. Trzebinia 41000 — Chodorów rafin. 80000 — Siersza Elektr. 6500 Ćmielów 48000 — Bank Kred. warsz. 1500 — Pol. B. przem. 4300.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** B. Zjedn. Ziem. polski. 16500 — Cegielski 107000 — Częstocice 155000 — Tow. akc. fabr. cukru 186250 Warsz. kop. węgla 167000 — Lilpoop, Rau i Löw 820000 Modrzejów 74000 — Ostrowieckie Zakł. 73000 — Starachowice. 41000 — Fabr. parow. 21200 — Żyrardów 1,700.000 — Pol. nafta 11250 — Zieleniewski 111000 Chodorów cukrownia 68000 — Ćmielów 40000.

+ **Giełda pieniężna.** Gwałtowna haussa na targu papierów dywidendowych trwa w dalszym ciągu. — Obroty bardzo liczne. — Waluty zniżkowe przy słabym ruchu.

Chodorowskie awansowały do 82.000, potem ustaliły się przy 72.000. Oikosy zapoczątkowały 95.000, przy końcu 91.500. — Parowozy awansowały na 20.000. — Browary 115.000 i 112.000. — Rakszawa 50000. Zieleniewski 124000, potem 122000. Gafota 6600. — Polska Nafta podrożała stopniowo do 9.800. — Kurs Tespów od 118.000 do 125.000. Pezet zakończył 8500. — Siersza elektr. 7200.

W akcjach bankowych również ożywione obroty. — Płacono za Bank Hipot. do 2350. — Za Pow. Bank Kred. 2300. — Bank Przemysłowy 4100.

Dolary spadły na 41.000. — Berlin na 2'07. — Praga z 1250 potaniała 1.00. — Paryż przy końcu 2615. — Londyn 192.000. — Zurych 7600.

Tendencja w akcjach silnie zwyżkowa, w walutach zniżkowa. — Usposobienie w akcjach bardzo ożywione, w walutach słabe.

Z niekotowanych poszukiwane Jaworzno, za efekt. płacono 245—265.000, za nieef. 238—246.000. Gazy 238—245.000. — Olkusz 12—16.000, Foresta 14—16.000, Chybi 38—44.000, Machlejda 7 00 do 8200, Len 8200—8700, Rurociągi 6800—7200.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	17 marca	B) Akc. przem.	17 marca
Akc. Związk. .	1000	Górka . . .	58000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 95000
Handl. Pozn. .	20000	Parowozy . .	T 20000
Hipot. akc. . .	T 2250	Patrja . . .	5600
Hipot. zemel. .	1000	Pezet . . .	T 8500
Małopolski . .	3300	Pocisk . . .	T 8500
Powszechny .	T 2300	Pol. Glob . .	900
Przemysłowy .	T 4100	Pol. Nafta . .	T 9 00
Ziemski kred.	2200	Pol. Tow. Bud.	T 7000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 5000
Browar Lwow.	T 115000	Rakszawa . .	T 50000
Chodorów . .	T 82000	Siersza el. .	T 7 00
Karpalit . .	14250	Gór. Siersza .	65000
Ćmielów . .	T 52000	Tepege . . .	40000
Portland z S. .	—	Tespy sól pot.	T 122 00
Galicia . . .	2,200.000	Zieleniewski .	T 124000
Gafota ex . .	T 6800	Żegluga pol. .	1000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr 66	Lwów — dnia 17 marca 1922 Gotówka	Lwów — dnia 17 marca 1922 Dewizy	Warszawa dnia 17 marca Dewizy	Kraków dnia 17 III. Dewizy	Zurych dnia 17 III. Dewizy	Berlin dnia 14 III Dewizy
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·25	50·00
1 funt ang.	189000—191000	190000—192000	191500—193500	190000-200000	25 23	97755·00
100 frs franc.	257500—260000	261500—263500	257500—261300	25000—26000	33·70	12610·83
100 fr. szwaj	761000—769000	771000—779000	765000—774000	80000— 0000	100·00	38800 27
100 frc belg.	220000 - 222000	224000—226000	222900—225100	21000—23000	28 60	10820 28
100 K czesk	119500 121000	121500—123500	122000—122000	11750—12750	15·95	617 45
100 K węg.	1600—1615	1630—1650	—·—	1450 - 1550	— 15	6·81
100 K austr.	60—61	61—62	62 00—63·00	00·52—00·62	—·0074	28 82
100 M niem.	200—205	204—210	197—205	1 70—2 10	0·02·58	130·—
1 Dolar am.	41300—41700	41600—42000	40745—41155	40000—42000	538 00	20762 56
100 Lir wł.	21500—217000	216000—218000	199000—199000	20000—22000	25 85	997 50
100 Lei rum.	190000—20000	20000—21000	—·—	129—129	5 45	105·00
100 guld. hol	1680000—1700000	1700000—172000	16200—16200	17000—18000	212·20	8224 38
100 K norw.	—·—	P 33500 34000	—·—	—	98 25	3755 58
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102 75	3680 75
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	5137 12

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

natychmiastowych, by uzyskać wiosenny o'res budowlany, przeto słuszną jest rzeczą zażądać wypłaty kredytu z P. K. K. P. i P. K. O., gdyż rząd i tak z końcem maja br. wykonując prawo poboru będzie musiał wpłacić 3½ miljarda mk. Oprocentowany natychmiastowy kredyt w P. K. O. dla Towarzystwa nie robi państwu żadnej różnicy, bo jest to tylko wcześniejsze o 2 miesiące wywiązanie się z swego zobowiązania. (Udział rządu w Towarz. wynosi 2/3, posiada 335.127 akcji). — Po przemówieniu pp. hr. Zamoyskiego i dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego pp. Krzysztonia i Pełki uchwalono podwyższenie kapitału zakładowego w myśl wniosków delegata rządu.

Nadesłane.

Listy z kraju.

W OBRONIE SŁAWY BLIŹNIEGO.

Janów, 15. marca.

Eksp. „Organizacji narodowej" prosi nas sprostowanie korespondencji z Janowa, umieszcz z ej w nr. 62.

Proboszcz janowski nie tylko że nie zniszczył lasu, lecz przeciwnie zniszczony i niezakulturowany przez cał czas wojny do porządku przeprowadził, kilkadziesiąt morg lasu zasadził, cały las okopał rowami, oczyścił według planu z podszycia leśnego, za co Starostwo po komisyjnem zbadaniu pozwoliło mu na wyrąb pewnej ilości drzewa. Większą ilość tego drzewa sprzedał chłopom Polakom z okolicy, w Janowie rozdał za darmo kilkadziesiąt fur drzewa dla biednych, (m. i. dla Kółka Rolniczego, resztę zaś sprzedał spółce polskiej).

Nieprawdą jest jakoby ks. L. las dewastował, natomiast prawdą jest, iż za podstępne dewastowanie lasu usunięto inspektora wymienionego w korespondencji. Kupił sobie ksiądz L. dom, któryby mógł przejść w obce ręce. W końcu ekspozytura O. IV. wskazuje na pole pracy ks. proboszcza prawego kapłana Polaka, na Podole, gdzie wybudował dwie kaplice, na Powitne, gdzie zbudował kościół i plebanję, kaplicę w Mszanie zbudowane własnym kosztem, oraz na pracę bezinteresowną w Janowie po 20 szkołach i czterech kaplicach.

SPORT.

Lwowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny Walne Zebranie L. O. Z. L. odbędzie się dn. 25 marca 1923 w sali Polikliniki ul. Lindego 5. bezpośrednio po Nadzw. Wal. Zebraniu O. Z. P. N. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu, 2) Sprawa istnienia L. O. Z. L. A., 3) Wybór Zarządu, 4) Wnioski i interpelacje.

Okręg łódzki reprezentować będą tego roku w piłce nożnej następujące drużyny: W klasie A.: Łódzki kl. Sport. (Ł. K. S.), Łódź, Tow. Sport. Gim. (Ł. T. S. G.), Union, klub Turystów K. S. 28 p. S. K., — W klasie B. Saturm, K. S. 31 p. S. K., R. T. S. „Widzew", Pabjanickie Tow. Cykl. (P. T. C.). W matchach rozegranych już osiągnięto następujące wyniki: K. S. 28. p. SK. — Ł. T. S. G: 1 : 1 (0 : 0), Ł. K. S. 28 S. K. II — Ł. T. S: G; II 3 : 1 2 : 1). (R. W. H.).

Terminy matchów „Polonii" (Warszawa) zostały już dosyć dawno ułożone i podane do wiadomości publicznej. I tak 17 i 18 marca br. matche z Ł.T. S. G. w Łodzi, 1 i 2 kwietnia z węgierskim „Szegedin A. C.", dalej prócz klubów krajowych poznańskich i krakowskich gra „Polonia" z „Kaizerwaldem" z Rygi, następnie ma w programie wyjazd do Rewla, i gry z klubami gdańskiemi, jugosłowiańskiemi („Concordia") węgierskiemi, („Kispesti A. C."), match z austrjacką „Vienną". 10—20 lipca pobyt w Belgji, następnie w Berlinie i w Sopotach. Lista ułożona i zamknięta jest do 12 sierpnia.
R. W. H.

Polski konkurs płatowców bezsilnikowych urządza w kwietniu w Warszawie „Związek lotników polskich". Do konkursu dopuszczone są tylko szybowce wykonane całkowicie w Polsce. Wysoką nagrodę pieniężną dla tego lotnika, który pierwszy utrzyma się pół godziny w powietrzu wyznaczył p. K. Kryszkiewicz z Poznania. Adres zgłoszeń: „Związek lot. pol." Poznań, Śniadeckich 14.

Kongres sportowy. Związek polskich Związków Sportowych urządza w dniach 6, 7 i 8 kwietnia kongres sportowy, połączony z wystawą sportową. Kongres chce rozpatrzeć dotychczasowe życie sportowe w Polsce, zaprojektować pewne zmiany i ulepszenia i ze względu na coraz rozszerzające się w społeczeństwie znaczenie sportu zasługuje tok prac kongresu na wybitną uwagę. Referaty objęli pp. Garczyński, Piasecki, Królikowski, Jaroszyński, Karasiński, Nagórski, Kłoś z Warszawy i R. Wacek, Tad. Kuchar ze Lwowa.

W sprawach wystawy sport. porozumiewać się należy z Warsz. Tow. Wioślarskiem, Fohsal 19.
R. W. H.

Ofiary i pokwitowania.

Na zakład Braci Albertów:

W dniu imienin śp. Kaziczka Czechowicza, Martusia G. 1000 mk.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego we Lwowie, podaje do wiadomości, że w myśl uchwał Rady miejskiej, z dnia 15 marca 1923, zostały ustanowione następujące ceny gazu:

1) Za gaz do oświetlenia i opału Mp. 1800 za 1m³

2) Za gaz wyłącznie do motorów Mp. 1760 za 1m³

Opłata za najem gazomierzy, została podwyższoną o 50 proc.

Należytości przypadające do zapłaty z tytułu rachunków za miesiąc **Marzec 1923 r.** bez względu na termin odczytania stanu gazomierzy, jak i nadal, mają być płacone według podwyższonej taryfy.

DYREKCJA ZAKŁADU GAZOWEGO MIEJ.

Lwów, w marcu 1923.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.